

kategorii myślenia autora recenzowanej książki? I wreszcie, czy nie należało poświęcić trochę miejsca dla przeanalizowania postaw męstwa w życiu omawianych myślicieli?

Powyższe zastrzeżenia, wątpliwości, pytania nie umniejszają istotnie wartości książki. Wszak skłanianie do dyskusji, budzenie sprzeciwów, własnych namysłów często podążających w innym kierunku niż ten obrany przez autora, to jedna z funkcji prac z szeroko pojętej humanistyki. Roman Kozłowski przedstawił rozprawę gęstą problemowo, wykazał się erudycją, warsztatem analitycznym i zdolnościami syntezy i umiejętnościami argumentacyjnymi. Wykazał się też swoistą odwagą intelektualną (męstwem?), podejmując temat trudny, analizując myśl filozofów mówiących o męstwie nie wprost, często „między wersami”, co wymagało niemałego trudu w wydobywaniu tych wątków z ich bogatej twórczości piśmienniczej. Trzeba też podkreślić przejrzystą strukturę książki, obecność wprowadzeń i podsumowania w każdym rozdziale oraz poprawny i zrozumiały język wywodów. Książka warta jest trudu czytelniczego i godna polecenia.

KRZYSZTOF STACHEWICZ

Julian Baggini i Peter Stanley Fosl, *Przybornik filozofa. Kompendium metod i pojęć filozoficznych*, tłum. Dorota Chabrajńska, Pax, Warszawa 2010, ss. 328.

Julian Baggini jest doktorem filozofii i pisarzem. Peter Stanley Fosl wy-

kląda filozofię w Transylwania University w Lexington, w Kentucky. Obaj napisali, również wspólnie, *Przybornik etyki. Kompendium metod i pojęć etycznych*¹. W polskiej literaturze filozoficznej brakowało takiej pozycji, która w prosty, czytelny dla studenta pierwszych lat, a nawet osób młodszych, prezentowałaby pojęcia techniczne i metody filozofii. Czym innym jest przecież podręcznik metodologii, czym innym podręcznik wstępu do filozofii, a czym innym *Przybornik filozofa*. Pierwszy przedstawia metody nauk w ogóle, nie stroniąc od formalizmu i wykładu teoretycznego. Drugi z kolei koncentruje się przede wszystkim na metodach i szkołach filozoficznych, raczej pod kątem ogólnej o nich wiedzy, niż techniki stosowania danych metod. Natomiast *Przybornik...* uzupełnia ową lukę, dając niejako gotowe narzędzia w ręce adeptów filozofii. Jedyne może, wydana po polsku po raz pierwszy przed kilkunastoma laty, praca Arno Anzenbachera stanowi wyjątek². Jednakże nie prezentuje ona tak szczegółowo wspomnianych metod i pojęć. *Przybornik filozofa...* omawia m.in. „brzytwę Ockhama”, „widły Hume’a”, redundancję, błąd kategorialny i wiele innych jeszcze stosowanych we filozofii narzędzi pojęciowych. Składa się on z sześciu tematycznych części, podzielonych na sekcje poświęcone jednemu zagadnieniu. Każdej sekcji tematycznej towarzyszy wykaz literatury szczegółowej

¹ J. Baggini, P.S. Fosl, *Przybornik etyka. Kompendium metod i pojęć etycznych*, tłum. P. Borkowski, Pax, Warszawa 2010.

² A. Anzenbacher, *Wprowadzenie do filozofii*, tłum. J. Zychowicz, Polskie Towarzystwo Teologiczne, Kraków 1987.

omawiającej dane zagadnienie. Tok wywodu okraszają liczne przykłady wyjaśniające dane zagadnienie i prezentują często konkretne historyczne i współczesne polemiki filozofów.

W pierwszej części omówiono podstawowe narzędzia argumentacji, takie jak dedukcja, indukcja, konkluzyność, prawomocność czy błąd logiczny. Zrozumienie prezentowanych pojęć ułatwiają czytelne przykłady. Cenne jest też zwrócenie uwagi na wnioskowania, które strukturą mogą przypominać wnioskowania dedukcyjne, gdy tymczasem zawierają w sobie ukryte przesłanki wysnute drogą indukcji. Interesujące jest też przedstawienie różnicy między wnioskowaniem logicznie prawomocnym i nieprawomocnym.

W drugiej części autorzy prezentują inne narzędzia argumentacji. Z bardziej znanych, należą do nich m.in. abdukcja, metoda hipotetyczno-dedukcyjna; do rzadziej omawianych: dźwignie wyobraźni, użyteczne fikcje, konstrukcje logiczne czy anomalie i wyjątki potwierdzające regułę. W tej ostatniej z wymienionych znajduje się ciekawe rozwinięcie problemu swoistego napięcia między regułą a wyjątkiem od niej. Otóż znane powiedzenie „wyjątek potwierdza regułę” (ang. *The exception proves the rule*), zostaje tutaj zinterpretowane z pomocą etymologii angielskiego *prove*. Jak podają autorzy pierwotnie znaczyło ono „sprawdzać”, a nie „potwierdzać” i w takim znaczeniu zostało zastosowane w powyższym powiedzeniu³. Przy takim zastrzeżeniu,

autorzy stawiają pytanie: jak można więc potwierdzać lub sprawdzać reguły? W odpowiedzi odwołują się do klasycznego miejsca u Hume’a, który dostrzegając wyjątki od niektórych reguł, na przykład generalnej niemożliwości wyobrażenia sobie niewidzianego nigdy odcienia koloru niebieskiego stwierdził, że są to na tyle wyjątkowe sytuacje, że nie negują ogólnej reguły. Reguły więc, jak konkludują autorzy *Przybornika*... nie mają charakteru absolutnego, a wyrażają jedynie ogólny wzorzec.

Trzecia część książki Bagginiego i Fosl’a przedstawia narzędzia oceny, jak brzmi zresztą tytuł tejże części. Lista omawianych pojęć pozwala doprecyzować, że chodzi o ocenę argumentacji. Pośród narzędzi oceny znajdują się na przykład: błąd kategorialny, wyjaśnienia alternatywne, zasada życzliwości czy redundancja. Do ciekawszych należy fałszywa dychotomia i tzw. sofizmat psychogenetyczny. Fałszywa dychotomia pojawia się wówczas, gdy ktoś prezentuje jako wybór między tylko dwoma członami alternatywy rozłącznej coś, co *de facto* ma więcej opcji. Jako przykład wykazania fałszywej dychotomii autorzy podają m.in. Austina krytykę wprowadzenia pojęcia danych zmysłowych, z postrzeżenia złamanego kija we wodzie. Nieco czytelniejszy jest przykład z argumentacji za prawdomównością Jezusa Chrystusa. Otóż czasem ktoś argumentuje, że skoro w Ewangeliach nie ma przykładu, żeby Jezus kłamał, dlatego to, co mówił, musi być prawdą. Autorzy wykazują, że alternatywa nie jest tutaj dwuczłonowa, ale wieloczłonowa. Można też przyjąć, że Ewangelie nie przekazały dokładnych słów Jezusa

³ J. Baggini, P.S. Fosl, *Przybornik filozofa...*, s. 75.

albo że Jezus mówił coś, co uważał za prawdę, ale *de facto* była to nieprawda⁴. Jak więc zauważają, w argumentacji za prawdomównością Jezusa brakuje rzetelnego wyliczenia pozostałych możliwości i ich obalenia. Z kolei, omawiając sofizmat psychogenetyczny Baggini i Fosl krytykują zbyt proste przechodzenie od wykazania genezy poglądu czy faktu do jego uzasadnienia, czy oceny. Tak na przykład psychologiczno-ewolucyjne wyjaśnienie powstania zmysłu moralnego, jako sprzyjającego przetrwaniu gatunku, nie może stanowić obecnie całkowitego wyjaśnienia istoty moralności, jako wynikającej tylko ze strategii przetrwania. Z tej racji, że jak piszą autorzy „byłoby to jednak prawdą tylko wtedy, gdyby ktoś założył, że wyjaśnienie jak powstała molarność, całkowicie ujawnia, czym jest ona dziś. Tymczasem założenie takie wydaje się fałszywe. Myli ono źródła moralności z jej uzasadnieniem oraz źródła kompetencji moralnych z ich obecną rolą” (s. 133). Baggini i Fosl przestrzegają jednak przed całkowitym pominięciem źródeł twierdzeń, czy przekonań, gdyż mogą one wiele wyjaśnić. Krytyka sofizmu psychogenetycznego pozwala, zdaniem autorów *Przybornika...*, z pewnym dystansem ocenić również poglądy Nietzschego czy M. Foucaulta. Dlatego, że wykazanie odpowiednio źródeł moralności chrześcijańsko-platońskiej, władzy czy seksualności nie stanowi jeszcze wystarczającego uzasadnienia do ich krytyki.

W rozdziale czwartym omawianej pozycji znajdujemy narzędzia rozróż-

niania pojęciowego. Autorzy zestawiają w parach przeciwstawnych takie terminy jak: a priori/a posteriori, kategoryczne/modalne, konieczne/dostateczne czy pojęcia gęste/rozrzedzone. Jednym z bardziej istotnych wydaje się rozróżnienie na typy i egzemplarze. Fosl i Baggini pokazują nie tylko różnicę między typami pojęć i ich konkretnymi egzemplarzami, ale także zastosowanie tego rozróżnienia. Przykładem jest odrzucenie realnego istnienia idealnego platońskiego świata, jako wyniku przypisania realnego istnienia czemuś, co jest tylko zbiorem typów, zatem abstrakcyjnych pojęć.

W piątej części autorzy prezentują narzędzia krytyki radykalnej. Do tego nurtu zaliczają na przykład marksistowską krytykę klasową, krytykę feministyczną czy Foucaulta krytykę władzy. Poszczególne krytyki opisane są przejrzysto i merytorycznie poprawnie. Autorom udaje się też wskazać ograniczenia niektórych z owych metod. Tak jak w poprzednich częściach tak i tutaj, w poszczególnych paragrafach znaleźć można nie tylko opis, przykład, ale i zastosowanie danego narzędzia. Podział danej sekcji na takie właśnie podczęści ułatwia lekturę.

Z podobną rzetelnością spotkać się możemy w części ostatniej, poświęconej takim zagadnieniom, jak pojęcia pierwotne i zdania bazowe, prawdy oczywiste czy doświadczenie mistyczne i możliwość oparcia poznania na nim. Nawet wobec doświadczenia mistycznego autorzy, mimo raczej ateistycznych poglądów, przynajmniej Bagginiego, zachowują umiar w jego ocenie. Pokazują zarówno bezdyskusyjne ograniczenia tego poznania jak

⁴ Tamże, s. 129.

i jego niemalże odwieczną rolę w kulturze ludzkiej. Pięknym i pouczającym jest też fragment poświęcony nadużyciom językowym, jakim nieraz humaniści posługują się w argumentacji. Przykładowe Heisenberga twierdzenie o nieoznaczoności, czy Gödla twierdzenie o niezupełności, nie mogą być poręcznym narzędziem stosowanym w jakiegokolwiek dziedzinie i do czegokolwiek, gdyż mają one ściśle określone dziedziny i treść.

Książka Bagginiego i Fosl'a napisana jest językiem zrozumiałym, rzetelnie i posługuje się czytelnymi przykładami. Co najważniejsze, zbiera w jednym miejscu narzędzia pojęciowe, które nieraz z mozołem i przypadkiem zbierane są z lektur czy wykładów. *Przybornik...* pokazuje też jaką wagę kultura anglosaska przypisuje szczegółowi, konkretowi i nieprzypadkowości w edukacji studentów.

PRZEMYSŁAW STRZYŻYŃSKI

Michel Onfray, *Antypodręcznik filozofii. Lekcje sokratejskie i alternatywne*, tłum. Elżbieta i Adam Aduszkiewiczowie, Wydawnictwo Czarna Owca, Warszawa 2009, ss. 408.

Michel Onfray, doktor filozofii, znany jest polskiemu czytelnikowi nie tylko z *Antypodręcznika filozofii*, ale także z *Traktatu ateologicznego*¹. Jest autorem ponad pięćdziesięciu książek. Założył uniwersytet ludowy w Caen,

¹ M. Onfray, *Traktat ateologiczny: fizyka metafizyki*, tłum. M. Kwaterko, Warszawa 2008.

który nie jest finansowany przez państwo, a stoi w opozycji do systemu nauczania we francuskich uczelniach wyższych. W swoich pracach i uczelni propaguje ateizm, hedonizm i anarchizm. Jak sam przyznaje od dwudziestu lat sprawdza pisemne prace maturalne z filozofii we francuskich szkołach średnich. Jego *idée fixe* to walka z idealizmem platońskim, przejawiającym się zarówno we filozofii, jak i w religiach, zwłaszcza w chrześcijaństwie, które jest krytykowane i obwiniane o unieszczęśliwianie ludzi między innymi w *Traktacie...*

Antypodręcznik, jak sama nazwa wskazuje, stara się nie być podręcznikiem, nie jest też przede wszystkim i tylko dziełem propagandowym, a na pewno stara się zachęcić do filozofowania.

Książka składa się z trzech głównych części zatytułowanych: *Kim jest człowiek?*; *Jak żyć razem?* i *Co można wiedzieć?* Każda z nich zwiera rozdziały poświęcone zagadnieniom: natury, sztuki, techniki – w części pierwszej; wolności, prawu, historii – w części drugiej; w ostatniej części natomiast pojawiają się: świadomość, rozum, prawda. Ten klasyczny wręcz zakres tematów przedstawiony zostaje już w sposób bardziej dostosowany do potrzeb młodego czytelnika, przede wszystkim uczniów ostatniej klasy szkół średnich, których straszy widmo pisania pracy maturalnej z filozofii. W tym celu autor trafnie dobiera liczne i treściwe fragmenty z dzieł kilkudziesięciu filozofów, a wspomniane szczegółowe tematy prezentowane są tak, aby zainteresować młodych odbiorców. Autorowi zależy na postrzeganiu